

Już w grudniu Polsce może zabraknąć gazu

11 sierpnia 2022

Wbrew zapewnieniom rządu, w Polsce już w grudniu może zabraknąć gazu, a brakujące ilości surowca PGNiG będzie musiał kupować po wysokich cenach na giełdzie. Na ten cel koncern gazowy będzie musiał przeznaczyć nawet dodatkowe 33 mld złotych – wynika z analizy ekspertów Greenpeace Polska. Niedobory gazu mogą powstać głównie w wyniku opóźnienia dostaw gazociągami Baltic Pipe oraz braku wystarczającej liczby kontraktów na import surowca. Problemów z pokryciem zapotrzebowania na energię nie byłoby, gdyby rząd konsekwentnie inwestował w ocieplenie domów i rozwój odnawialnych źródeł energii.

Greenpeace przeanalizował sytuację na rynku gazu w Polsce i Europie, dostępne informacje o obowiązujących kontraktach gazowych zawartych przez PGNiG oraz dodatkowe możliwości importu surowca do Polski, a także możliwości jego magazynowania. Analiza wykazała, że, przy obecnie zakontraktowanych wolumenach, już w grudniu może w Polsce zabraknąć 830 milionów metrów sześciennych gazu, tj. ponad 40% krajowego zapotrzebowania na gaz w tym miesiącu. Niedobór gazu może się utrzymywać na podobnym poziomie w kolejnych miesiącach najwyższego zapotrzebowania.

Jeżeli PGNiG nie pozyska przed sezonem grzewczym dodatkowych kontraktów i całą brakującą ilość gazu miałoby dokupić na bieżąco na giełdzie, musiałoby na ten cel wydać ok. 33 miliardy złotych. PGNiG kupując gaz po tak wysokich cenach, finalnie przełoży koszty na odbiorców końcowych – czyli głównie przedsiębiorstwa. Trudno sobie wyobrazić konsekwencje społeczno-gospodarcze takiego ekstremalnego wzrostu cen – mówi Piotr Wójcik, analityk rynku energetycznego w Greenpeace Polska.

Polska zużywa ok. 20 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. Większość zużycia – ok. 12 miliardów – przypada na miesiące jesienno-zimowe. Jak wynika z informacji do których dotarł Greenpeace, dostawy gazu poprzez flagowy projekt PiS-u jakim jest Baltic Pipe mogą tej zimy zakończyć się fiaskiem. Dostawy gazu zakontraktowane przez spółkę PGNiG z duńską firmą Ørsted mogą nie zostać zrealizowane z początkiem 2023 roku tak jak zakładał to PGNiG. Jak wynika z komunikatu koncernu Total, operatora złoża Tyra, z którego gaz miałby do Polski popłynąć, uruchomienie wydobycia opóźni się i zostanie wznowione dopiero na przełomie 2023/2024 roku.

„Od miesięcy słyszymy bajki o bezpieczeństwie dostaw gazu do Polski. Okazuje się jednak, że z gazem może być podobnie jak z węglem – gazu na zimę może nam po prostu zabraknąć. Dywersyfikacja kierunków importu gazu jest jak zamiana siekierki na kijek. Tylko odejście od spalania paliw kopalnych i produkcja energii w oparciu o krajowe źródła odnawialne będą gwarantem bezpieczeństwa energetycznego Polski” – mówi Anna Meres z Greenpeace Polska, współautorka analizy.

Greenpeace rekomenduje, aby rząd przygotował priorytetowy plan inwestycyjny „Domy odporne na kryzys”, który przekieruje wielomiliardowe środki publiczne na termomodernizację budynków oraz wymianę źródeł ciepła. Organizacja ekologiczna postuluje również odblokowanie transformacji energetycznej Polski oraz – wzorem m.in. Danii, Austrii czy Portugalii – wyznaczenie długofalowego celu oparcia energetyki w 100% na odnawialnych źródłach energii. Obecna strategia energetyczna Polski zakłada największy wzrost zużycia gazu spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Greenpeace postuluje również, aby rząd – wzorem innych państw Europy – opodatkował nadzwyczajne zyski koncernów paliwowych. Dzięki wpływom z tego podatku można pozyskać w 2022 roku nawet 37 miliardów złotych. Pozyskane środki mogłyby nawet 20-krotnie zwiększyć pulę dostępnych środków na termomodernizację domów – program Czyste Powietrze Plus.

Autorstwo: Marek Józefiak

Na podstawie: Tyra2.dk, [Drive.Google.com](https://drive.google.com)

Źródło: [Greenpeace.org](https://www.greenpeace.org)